

SZLAKAMI CHWAŁY ORĘŻA POLSKIEGO

WITOLD NASTIUSZONEK

WYZWOLENIE PRAGI

W 1968 r. obchodzimy ćwierćwiecze Ludowego Wojska Polskiego. Jego najstarszą jednostką jest 1 Warszawska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, sformowana latem 1943 r. w Sielcach nad Oką, w odległości 140 km na południowy wschód od Moskwy. Ściągnęli do niej Polacy-tułacze ze

wszystkich stron Związku Radzieckiego. Pod koniec lipca 1943 r. dywizja liczyła 16 000 osób. 1 września 1943 r., w czwartą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, dywizja wyruszyła na zachód w kierunku przyfrontowego wówczas miasta Wiaźmy. Swą pierwszą chlubną kartę zapisała 12 października 1943 r. w boju pod Lenino. Rocznicą bitwy nad Miereją obchodzona

Tu na starych polach Czaplowizny, gdzie 10 i 11 września 1944 r. toczyli zacięte boje kościuszkowcy, wznosi się obecnie duże osiedle „Marysin Wawerski” (fragment ul. Korkowej).



jest jako święto Ludowego Wojska Polskiego.

Zanim kościuszkowcy doszli do Reichstagu zapisali w swej żołnierskiej księdze wiele wspaniałych kart, poznali smak zwycięstw i gorycz niepowodzeń. Długa i trudna była droga na mazowieckie, podwarszawskie błonia. Wcześniej były walki nad Turią i Bugiem, o przyczółek pod Dęblinem i na wiślanych łąkach koło historycznego Czarska.

Później była Praga: pięciodniowe, największe i najkrwawsze boje stoczone na polskiej ziemi przez kadrową jednostkę Ludowego Wojska Polskiego.

Szlakami kościuszkowców, którzy jako pierwsza jednostka regularnego Wojska Polskiego rozpoczęli walkę o wyzwolenie stolicy, nie chodzą turyści, nie odbywają się tu rajdy czy zloty choć trasa ładna, łatwo dostępna i — jest rzeczą niebagatelną, zwłaszcza dla wycieczek szkolnych — koszty podróży niewielkie, można dojechać tu miejskim autobusem.

Nikną ostatnie ślady, czas zaciera resztki okopów, na kościuszkowskich ścieżkach walki powstają zakłady przemysłowe, przebiegają tory kolejowe, ściany domów ze śladami kul w Międzyzlesiu, Glinkach, Kawęczynie, Utracie, na Grochowie i Pradze zakrywają nowe tynki. Tak być musi. Żałować należy natomiast, że dotychczas nie ma skromnego chociażby pomnika (nie licząc dwóch tablic na warszawskich mostach), a mogiły tych, którzy zginęli na przedpolach walczącej Warszawy w pamiętnym Czerdziestym Czwartym są zaniedbane.

Od niedawna (czerwiec 1968) harcowski hufiec Warszawa-Praga Południe, który nosi imię 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i ma za sobą szereg wartościowych akcji społecznych, zamierza ufundować obecnym kościuszkowcom sztabar, poległym zaś tablicę pamiątkową oraz uporządkować pobojo-wiska. Zanim to się stanie — przypomnijmy fakty, poszukajmy ostatnich śladów, zaproponujmy szlak turystyczny.

Między Lenino a szturmem Berlina była Praga.

JAK DOSZŁO DO BITWY O PRAGĘ

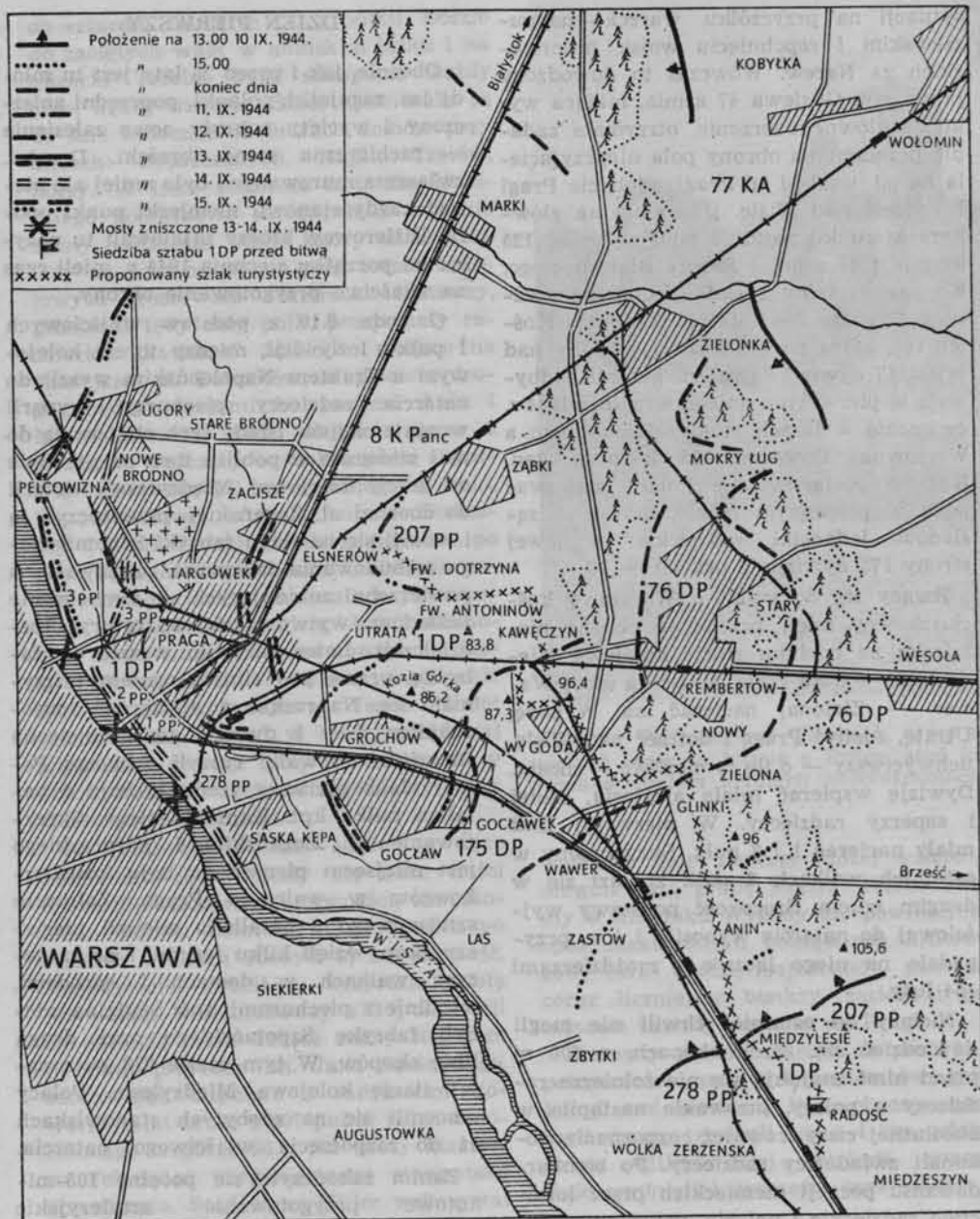
Walki o Warszawę rozpoczęły się w lecie 1944 r. i zakończone zostały wyzwoleniem stolicy w czasie ofensywy styczniowej 1945 r. Ważnym etapem tych zmagani były działania zaczepne jednostek Armii Radzieckiej mające na celu likwidację przedmościa praskiego na wschodnim brzegu Wisły.

Dla hitlerowców obszar między Bugo-Narwią i Wisłą odgrywał dużą rolę o znaczeniu operacyjnym. Mogli oni bowiem atakować stąd wojska 1 Frontu Białoruskiego, wykorzystywać mosty, swobodnie manewrować odwodami, dokonywać przegrupowań i nie dopuszczać do udzielania pomocy powstańczej Warszawie. Wewnątrz trójkąta, ograniczonego biegiem rzek, znajdował się duży, silnie broniony kompleks miejski — Praga. Aby wyzwolić stolicę trzeba było zdobyć jej prawobrzeżną część otoczoną na przedmiejskich obrzeżach pasmem lasów i wydm.

Warunki operacji były ciężkie: zalesione wydmy, podmokłe pola, znaczna ilość kanałów i rowów melioracyjnych, wysokie nasypy kolejowe, zwarta zabudowa wzdłuż linii kolejowej Warszawa — Otwock sprzyjały obronie, utrudniały natomiast ofensywę.

W przewidywaniu operacji wojsk radzieckich hitlerowcy bardzo silnie umocnili przedmoście praskie. Na głęboko rozbudowaną obronę składały się trzy linie obronne, wielka ilość rowów ciągłych, gniazd ogniowych w schronach betonowych, drewniano-ziemnych i w budynkach, pola minowe, zasieki z drutu kolczastego, spirale „Bruno”, zapory przeciwpancerne. Głównym węzłem obrony była zamieniona w twierdzę, zabarykadowana Praga. Do budowy umocnień Niemcy wykorzystali ludność cywilną.

Sprzyjające warunki do rozpoczęcia operacji powstały na przełomie sierpnia i września 1944 r., po ustabilizowaniu się



Wyzwolenie Pragi — przebieg działań 10—15.IX.1944 r.

sytuacji na przyczółku warecko-magnuszewskim i zepchnięciu wojsk hitlerowskich za Narew. Wówczas to dowodzona przez gen. Gusiewa 47 armia, mająca wykonać główne uderzenie, otrzymała zadanie przełamania obrony pola nieprzyjaciela na pd. wschód od Pragi, zdobycia Pragi i wyjścia nad Wisłę. Uderzenie na głównym kierunku natarcia miał wykonać 125 korpus z 47 armii 1 Frontu Białoruskiego. Korpusowi temu została podporządkowana 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, która po przekazaniu obrony nad Wisłą 17 dywizji kawalerii gwardii, odbywała w pierwszych dniach września 1944 r. ćwiczenia w lasach między Michalinem a Wiązowną. Dowódca 125 korpusu gen. Kuźmin postanowił, iż Polacy atakować będą w pierwszym rzucie, mając za sąsiadów jednostki radzieckie: z lewej strony 175 dywizję, z prawej — 76.

Rwący się do walki o Warszawę kościuszkowcy mieli przełamać obronę niemiecką na odcinku stacja kolejowa Międzyziesie — huta szkła, wyjść na szosę Wawer — Zielona, nacierać na Wygodę, Utratę, zdobyć Pragę i dotrzeć nad Wisłę, uchwywszy — o ile to możliwe — mosty. Dywizję wspierać miała artyleria, czołgi i saperzy radzieccy. W pierwszej linii miały nacierać 1 i 3 pułk. Skrwawiony w ostatnich walkach 2 pułk znalazł się w drugim rzucie. Szerokość podstawy wyjściowej do natarcia wynosiła 1 km, przypadało na niego łącznie z moździerzami 154 lufy.

Niemcy do ostatniej chwili nie mogli dowiedzieć się, że w okopach, o 600 m przed nimi znajdują się nie żołnierze radzieccy a polscy, luzowanie nastąpiło w absolutnej ciszy, również rozpoznania dokonali zwiadowcy radzieccy. Po bombardowaniu pozycji niemieckich przez lotnictwo radzieckie i polskie, potężnym przygotowaniu artyleryjskim i rozpoznaniu walką przez radziecki 1 batalion 282 pułku rozpoczął się szturm Pragi.

Było to w niedzielę, 10 września 1944 r. o godz. 13.00.

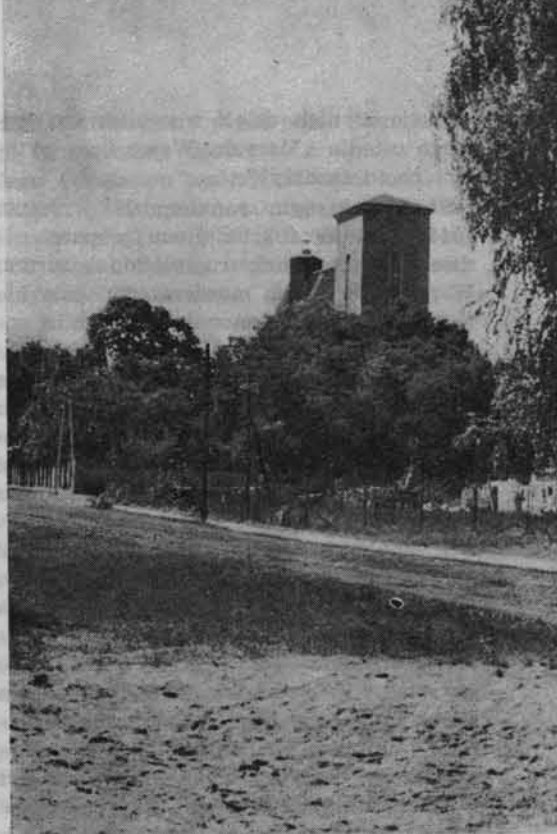
Obecnie, jak i przed 25 laty jest tu młody las, zagajniki, polanki, poprzedni zniszczone i wycięty pokryły nowe zalesienia — rachityczna sosna, brzoźki. Domów, zwłaszcza murowanych było mniej ale niemal każdy stanowił niemiecki punkt oporu. Hitlerowcy, którzy zajmowali tu pozycje od początku sierpnia 1944 r. mieli czas na właściwe przygotowanie obrony.

O godz. 8.10 z podstaw wyjściowych 1 pułku 1 dywizji, między torem kolejowym a Traktem Napoleońskim wyszli do natarcia radzieccy piechurzy, wyparli wroga z okopów (ślady tych okopów są do dziś widoczne w pobliżu toru na południe od stacji kolejowej Międzyziesie), dotarli do obecnej ul. Żegańskiej, przekroczyli ją i wdarli się na teren fabryki Szpotańskiego (zabudowania fabryczne zajmowały 1/4 powierzchni znajdujących się tam obecnie zakładów wytwórczych aparatury rozdzielczej). Lewe skrzydło wyszło za fabrykę, prawe pod silnym ogniem zatrzymało się. Na rozkaz dowodzącego rozpoznaniem d-cy 1 dywizji gen. Wojciecha Bewziuka do walki ruszyli wówczas Polacy. Jako pierwszy szedł do boju 3 batalion pułku kpt. Kapuścińskiego. Skrzyżowanie ul. Żegańskiej i Pożaryskiego jest miejscem pierwszego boju kościuszkowców w walce o Pragę. Żołnierze szturmowego 3 batalionu zdobyli pierwszy okop, wzięli kilku jeńców i po zażartych walkach w domach i ogrodach, wspólnie z piechurami kpt. Szulgina zdobyli fabrykę Szpotańskiego oraz drugą linię okopów. W tym czasie 278 pułk zajął stację kolejową Międzyziesie. Polacy umocnili się na zdobytych stanowiskach aż do rozpoczęcia właściwego natarcia.

Zanim zakończyło się potężne 105-minutowe przygotowanie artyleryjskie i bombardowanie lotnicze pozycji niemieckich przesunął się do przodu 2 batalion. Hitlerowcy prowadzili chaotyczny ale silny ogień. Od pocisku zza Wisły zginęli d-ca 1 bat. 1 pp. mjr Dziewanowski i por. Katkowski. Po salwie „katiusz” ruszyli

do szturmów żołnierze 1 i 3 pułku. Doszło do zaciętych walk w anińskim lasku i na ulicach. Trzeba było zdobywać każdy dom, każdy bunkier. Ślady tych walk są do dziś widoczne na murach domów przy ulicach: Poprzecznych, Kajki, Czatów, Zorzy. W lesie żołnierze kpt. Kapuścińskiego początkowo zalegli; były wysokie straty, zwłaszcza wśród kadry oficerskiej. Gdy na polu minowym przy torach kolejowych rozerwało czterech żołnierzy, przeszedł tędy cały pułk, przejechały radzieckie „katusze”. Miało to miejsce na dzisiejszej ul. Patriotów, w połowie drogi między stacjami kolejowymi Anin i Międzylesie. Do godz. 14.00 żołnierze 3 batalionu walczący z wielką pasją i poświęceniem, zdobyli stację kolejową Anin, kaplicę i doszli do drogi Anin — Podkaczy Dół (ul. Zorzy). Żołnierze 3 pułku, po początkowym niepowodzeniu, obejściu zamkniętego lasku, nacierali z powodzeniem wschodnim skrajem Anina dochodząc w godzinach popołudniowych do szosy warszawskiej. Jednostki radzieckie zdobyły stację kolejową Wawer. Nalot niemiecki na Radość, w której znajdował się sztab 1 dywizji (przy ul. Grottgera, w domu Kwiecińskich) został odparty przez działa przeciwlotnicze.

Po zdobyciu Anina, gdzie w ręce kościuszkowców dostały się duże ilości amunicji, uzbrojenia i żywności, zaatakowano Glinki. Żołnierze 1 i 3 pułku po ciężkich walkach zdobyli tę miejscowość. Nieprzyjacieli stracił tu wszystkie działa 173 pułku. Kościuszkowcy z 3 pułku szli do natarcia przez dobrze znany turystom rezerwat przyrody im. Jana Sobieskiego, zdobywając wspólnie z radzieckimi towarzyszami broni z 207 pułku rejon umocnionego wzgórza 96,6. Na wieży klasztoru Felicjanek zorganizowano stanowisko dowodzenia. Stąd chor. Miller wskazywał artylerzystom 1 pal. stanowiska niemieckie, tutaj też poległ. 3 pułk dotarł do drogi Zielona — Wawer i po zaciętych walkach w rejonie starej cegielni oraz na terenie obecnego osiedla „Marysin Wawerski” zdobył Czapłowiznę i prowadził



Klasztor Felicjanek w Glinkach, rejon zaciętych walk w bitwie o Pragę, stąd kierowano ogniem artylerii kościuszkowców.

walkę w lesie, podczas której wzięto do niewoli dużą grupę jeńców. Nocne szturmowanie w kierunku Wygody nie powiodły się, opór zaskoczonych początkowo hitlerowców rósł. Czołgi, samochody pancerne, coraz liczniejsze bunkry, zasieki i pola minowe broniły dostępu do Pragi.

Pierwszy dzień szturmów zakończył się pełnym sukcesem kościuszkowców; przełamali oni pierwszą linię obrony, naruszyli drugą, posunęli się o 4 km, zdobyli działa hitlerowskiej artylerii, znaczną ilość amunicji i żywności oraz tabory.

DZIEŃ DRUGI

Nigdzie, na całym szlaku nie zachowały się tak dobrze transzeje, rowy strzeleckie jak między Czapłowizną a Wygodą. Ba-

wią się w nich dzieci z pobliskiego, nowego osiedla „Marysin Wawerski”, pytają: „co to za doły?”

Stąd wczesnym rankiem 11 września 1944 r. żołnierze 3 batalionu, wsparci radzieckimi czołgami, ruszyli do szturm. W południe, mimo morderczego ognia hitlerowców, silnie umocniona Wygoda została zdobyta. Tu grupa partyzantów AL, mająca na swym koncie wraz z komórką z pobliskiego Kawęczyna wiele udanych akcji, przyłączyła się do walczących, zapoznając żołnierzy kpt. Kapuścińskiego z terenem, wskazując przejścia. Szturm na całym froncie 125 korpusu nastąpił o 10.00. Do zaciętych walk doszło w rejonie skrzyżowania szos Wawer — Rembertów (al. Marsa) i Wawer — Struga (ul. Żołnierska), popularnego wśród turystów-narciarzy wzgórza 96,4 i wzgórza 87 w pobliżu mogiły powstańców z 1831 r. — na znakowanym niegdyś szlaku turystycznym, ulubionym przez Aleksandra Janowskiego i Mieczysława Orłowicza. Był w tych walkach moment krytyczny; w wyniku silnego ognia piechota zaległa, przerwana została łączność. Pomogli skutecznie artylerzyści a zwłaszcza bateria dział pancernych por. gwardii Fidrii, która odparła atak hitlerowskich czołgów. Historyczną Olszynkę Grochowską zdobył 1 bat. 1 pp., tu żołnierze polscy przekroczyli administracyjną granicę stolicy — byli więc już w Warszawie.

W walkach zginęli m. in. z-ca d-cy 3 kompanii chor. Kurdzio i chor. Glinka. Ranni nie chcą opuszczać pola walki. Na grochowski polu, na pierwszej linii walki ppor. Lena Baczyńska, mimo silnego ognia opatrywała rannych; kilkunastu wyniosła z pola walki. Wieczorem bohaterzy żołnierze kpt. Kapuścińskiego, wobec bardzo silnego ognia z bunkrów Koziej Górki i nasypu kolejowego, zalegli po przekroczeniu szosy Grochów — Kawęczyn (ul. Chłopskiego). Na otwartym polu, w nieprzerwanym ogniu żołnierze 1 pułku spędzili noc z 11 na 12 września. 3 pułk walczył o Kawęczyn, silnie broniony zwłaszcza w rejonie cegielni, w

której Niemcy wyrabiali ściany i kopuły do schronów i bunkrów. Silny ogień krzyżowy uniemożliwił zdobycie tego robotniczego osiedla o dużych tradycjach rewolucyjnych. Żołnierze okopali się na zajętych pozycjach, w odległości kilkudziesięciu metrów od stanowisk niemieckich. W dniu 12.IX.1944 r. żołnierze 76 dywizji sąsiadujący na prawym skrzydle z 1 dywizją zdobyli po walce wręcz Rembertów i Karolówkę. Na lewym skrzydle jednostki 175 dywizji zdobyły Gocławek i wschodnią część Grochowa. Żaźarte walki miały miejsce przede wszystkim w rejonie pętli tramwajowej na Gocławku, garbarni i browaru (resztki zniszczonych w toku walk zabudowań zostały rozebrane w lecie 1968 r. w związku z poszerzeniem ul. Grochowskiej), dworku Poniatowskich — skąd przed wojną rozpoczynał się znakowany szlak turystyczny na Olszynkę Grochowską.

Nacierając w zasadzie równolegle wzdłuż ulic: Grochowskiej i Osowskiej w kierunku dzisiejszego Ronda Wiatraczna żołnierze radziecy opanowali rejon pl. Szembeka. Przy ul. Chłopskiego wokół niewykończonego kościoła powstał wówczas wojenny cmentarz żołnierzy radzieckich, drugi — żołnierzy polskich — wyrósł przy skrzyżowaniu ul. Chłopskiego z torem kolejowym Warszawa — Otwock.

Ataki nocne najbardziej wysuniętych do przodu w stosunku do linii frontu oddziałów polskich w rejonie wzgórza 86 w pobliżu obecnego „Osiedla Młodych” nie powiodły się. Zmęczeni, rozsypani na polu i piaszczystych pagórkach, w płataninie torów kolejowych stacji „rozrządowa” szturmowcy kpt. Kapuścińskiego i innych oddziałów przygotowywali się do dnia decydującego szturm.

DZIEŃ TRZECI

Był to najtrudniejszy i najbardziej krwawy dzień walki. Działania bojowe zostały wznowione wcześniej rano. Żołnierze 3 pułku poderwali się z północnej części Wy-

gody, przekroczyli tor kolejowy Warszawa — Mińsk Mazowiecki i mimo desperackiej obrony niemieckiej zdobyli Kawęczyn. Hitlerowcy w obawie przed okrążeniem (las na północny wschód od Kawęczyna zajęły już oddziały radzieckie) wycofali się w kierunku Ząbek. W Kawęczynie, na murach fabrycznych domów przy ul. Chełmżyńskiej (dojazd miejskim autobusem 127) i cegielni, skąd wychodziły kontrataki niemieckich czołgów, są jeszcze widoczne ślady walk.

Po osiągniętych sukcesach bataliony 3 pułku rozpoczęły natarcie w kierunku zachodnim na odkrytym, w części bagienym terenie, na północ od toru kolejowego Warszawa — Mińsk Mazowiecki. Pierwsi poszli do ataku, działając jako desant czołgowy, żołnierze 2 kompanii. Oni też zdobyli folwark Antoninów i wzgórze 84 przy drodze z Koziej Górki do Kawęczyna. Czołgi radzieckie grzęzły, dwa z nich hitlerowcy trafili. W pogoni za wrogiem w kierunku Elsnerowa zginął bohater spod Lenino d-ca 2 kompanii ppor. Rybakowski. Z folwarku, zniszczonego w toku walk, zachowała się jedynie aleja wysadzona bzami. Zdziczały park i haszcze są dziś ostoją ptactwa. Zachowały się również rowy, którymi szli do ataku Kościuszkowcy.

Żołnierze 1 pułku od rana walczyli na podejściach do Koziej Górki. Była tu wyjątkowo duża ilość schronów bojowych i stanowisk ogniowych. Wysokie nasypy, wydmy uniemożliwiające strzelanie na wprost — ułatwiały obronę. Wreszcie jednak, po kilku nieudanych atakach i poniesieniu dużych strat, z pomocą radzieckich czołgów T-34, Kozia Górka została zdobyta. Schrony bojowe zostały rozbite (ich szczątki, rozbite budki dróżników, w których były gniazda ckm można jeszcze oglądać na Koziej Górcie) a Niemcy uciekli w panice. W godzinach popołudniowych oddziały 1 pułku dotarły po ciężkiej walce do wiaduktu kolejowego u wylotu ul. Podskarbińskiej. Na dalszą walkę nie starczyło już sił.

Do walki został w tym czasie włączony

2 pułk dowodzony przez ppłk. Siennickiego, pozostający dotąd w drugim rzucie. Jego 1 batalion walczył również o Kozią Górkę a następnie atakując w kierunku Utraty zaległ w rejonie ul. Zabranieckiej, tam gdzie obecnie znajduje się końcowy przystanek autobusu 138. Po zdobyciu stacji kolejowej Utrata piechurzy 2 pułku nie atakowali, przygotowując się do szturmowi centralnej Pragi. Żołnierze 3 pułku, mimo bardzo silnego ognia i zaatakowania przez lotnictwo niemieckie, zdobyli fort w rejonie wzgórza 92,8, folwark Dostrzyma i Elsnerów.

Niemcy starali się za wszelką cenę zahamować natarcie wojsk radzieckich i polskich oraz maksymalnie opóźnić ich dotarcie do Wisły. Pospiesznie ściągnęli nowe siły, w tym spod Radomia czołgi 19 dywizji panc. i rzucili je na kościuszkowców, przede wszystkim na znajdujący się najbliżej zwartej zabudowy Pragi — 1 pułk. Późnym wieczorem ruszyły z Kamionka i Zacisza niemieckie kontrataki. Sytuacja była krytyczna, oddziały polskie zaczęły się wycofywać. Zginęli wówczas m. in. ppor. Alfred Spirydowicz i ppor. Karol Lesiński, dzielny obrońca Fortu Bema w 1939 r. Niemcy ciągle ponawiają ataki. Główną pozycją wyjściową dla niemieckich „tygrysów” i „panter” była ul. Grochowska, zabudowana między ul. Podskarbińską a Zamojskiego solidnymi kilkupiętrowymi domami. Tu stacjonowali żołnierze niemieckiej 19 dywizji wraz ze sztabem. Obecnie przy ul. Mińskiej znajduje się Zasadnicza Szkoła Zawodowa im. Pierwszego Praskiego Pułku Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Kryzys, jaki miał miejsce w dniu 12 września został opanowany przez artylerię, która ogniem na wprost odparła niemieckie kontrataki. Hitlerowcy stracili w tym dniu 18 czołgów. Odparty został również kontratak niemiecki z Utraty na pozycje 2 pułku. Walki trwały do późnych godzin wieczornych; Polacy utrzymali jednak swoje pozycje. Wyniki tych bojów ostatecznie przesądziły losy bitwy o prawobrzeżną część Warszawy.

DZIEŃ CZWARTY

13 września o godz. 10.00 nastąpił generalny szturm na Pragę, stanowiącą trzon przedmościa. Wobec realnej możliwości uchwycenia nie zniszczonych jeszcze mostów tempo natarcia, mimo silnego wyczerpania i wykrwawienia kościuszkowców oraz niewyrównania linii frontu, zostało wzmocnione. Po nocnych przygotowaniach, sprawdzeniu gotowości bojowej, uzupełnieniu amunicji i wysunięciu dalszych jednostek artyleryjskich do przodu oraz przygotowaniu artyleryjsko-lotniczym, wojska 125 korpusu poszły do ataku. Wcześniej żołnierze 2 i 3 pułku zdobyli Utratę i teren między ul. Ziemowita a ul. Sw. Anny, wyrównując linię z 1 pułkiem. Żołnierze kpt. Kapuścińskiego, którzy najwcześniej ruszyli do natarcia w Międzylesiu, pierwsi wdarli się do miasta. Po sforsowaniu nasypów kolejowych żołnierze 3 batalionu opanowali rejon bazyliki przy ul. Otwockiej. Sztab batalionu ulokował się w szkole, która po zajęciu Pragi stała się siedzibą władz miejskich. Ludność Pragi niezwykle entuzjastycznie powitała żołnierzy, wskazując im pozycje niemieckie, opatrując rannych i udzielając pomocy w ujęciu ukrywających się hitlerowców.

Znajdujący się w osamotnieniu batalion kpt. Kapuścińskiego, mimo kontrataków niemieckich z ul. Radzymańskiej i Kawęczyńskiej, utrzymał się na pozycjach. Z powodzeniem rozwinęło się również natarcie 1 i 2 batalionu 1 pułku z linii toru kolejowego, między obecną ul. Czwartaków a wiaduktem przy ul. Podskarbińskiej. Przez pola i ogródki działkowe — tu gdzie obecnie jest wielkie „Osiedle Młodych”, siedziba Dzielnicowej Rady Narodowej przy ul. Mycielskiego, domy akademickie przy ul. Kickiego — szli do ataku kościuszkowcy z okrzykiem „za Warszawę”. Hitlerowcy bronili się zaciekle. Wysokie bloki osiedla robotniczego przy ul. Podskarbińskiej i Siennickiej zamienili w silne punkty oporu. Straty 1 pp. na Grochowie były bardzo wysokie,

niemal wszyscy po raz pierwszy brali udział w walkach ulicznych. Zginął m. in. por. Switkowski, d-ca 1 baterii 1 pal. warszawiak, który opuścił swoje rodzinne miasto będąc dzieckiem, poległ w pierwszej godzinie po powrocie. Ulicami równoległymi do Grochowskiej — Dwernickiego i Stanisławowską żołnierze przedostawali się w kierunku centrum Pragi. Szturmując słyszeli gromkie „urra” żołnierzy radzieckich, nacierających przez pola (obecnie jest tu osiedle „Kinowa”) i wzdłuż al. Waszyngtona w kierunku Saskiej Kępy i parku Skaryszewskiego. Wielu z nich zostało na grochowskich błoniach na zawsze. Ich szczątki znajdują się w mogile-pomniku na Rondzie Waszyngtona wystawionym w drugą rocznicę wyzwolenia Pragi.

Przed godz. 17.00 żołnierze 1 pułku dotarli w walce do skrzyżowania ul. Targowej z Zieleniecką, zajmując pozycje obronne i przygotowując się do natarcia w kierunku mostu Kierbedzia. Żołnierze 2 pułku natrafili na silny opór z wysokiego nasypu kolejowego. W czasie przedzierania się przez wał wielu z nich poległo. Kompanie 7, 8 i 9, które wdarły się na wał, poniosły dalsze straty w wyniku nalotu lotniczego. Późnym wieczorem skrwawiony pułk ppłk. Siennickiego po walce wręcz przerwał obronę niemiecką i osiągnął równie silnie broniony rejon Dworca Wileńskiego. Żołnierze 3 pułku walczyli na Targówku Przemysłowym wspólnie z żołnierzami radzieckimi z 76 dyw. piechoty. Po południu pułk ten opanował rejon wiaduktu przy ul. Radzymańskiej wraz ze stacją kolejową Targówek. Po odparciu kontrataku czołgów zdobyto również dawne koszary 36 pp. Legii Akademickiej przy ul. 11 Listopada. W późnych godzinach wieczornych żołnierze 1 pułku, po walkach na Targowej, Jagiellońskiej i przecznicach zdobyli Dworzec Wileński i ruszyli w kierunku Wisły. O godz. 1.00 bohaterskie pododdziały 1 pułku dotarły do Wisły. Po walce na granaty i bagnety w parku praskim kościuszkowcy zajęli stanowiska obrony na Wiśle, w

poobliżu zniszczonego już mostu Kierbedzia. W czwartym dniu walki sukcesy odniosły również wojska radzieckie zdobywając Gocław, część Grochowa, Saska Kępe i rozwijając natarcie na Targówek.

DZIEŃ PIĄTY — WYZWOLENIE

Nocą z 13 na 14 walka nie została przerwana. Im bliżej było do Wisły, tym bój stawał się coraz bardziej zacięty. Trwały walki uliczne. Wiele ofiar kosztowało przebiegnięcie i opanowanie ul. Zygmuntońskiej, ruin kościoła Św. Floriana wysadzonego przez hitlerowców w powietrze wraz ze znajdującym się tam składem amunicji. Na skrzyżowaniu ul. Flo-

tylerii pancernej. Jednostki te stanowiły awangardę całej 1 Armii WP kierującej się przyspieszonymi marszami ku Warszawie. W wyzwolonej części Pragi zgłosiło się do WP wielu powstańców z AK.

Walka przynosiła dalsze ofiary. Nad Wisłą, koło stacji kolejki wąskotorowej Warszawa-Most, zginął Stach Rzeszutek, najmłodszy czołgista polskich wojsk pancernych. Ranny pod Studziankami próbował uciec ze szpitala, aby walczyć w brygadzie.

W godzinach rannych zwiadowcy 1 pułku usiłowali przedostać się po zniszczonych przesłach mostu Kierbedzia na lewy brzeg. Bardzo silny ogień nieprzyjaciela udaremnił jednak te próby. W ciągu



Tablica na moście Gdańskim, od strony praskiej, poświęcona kościuszkowcom. W tym rejonie zakończyła się bitwa o Pragę. Hitlerowcy bronili się do 15 września do godziny 5.30.

riańskiej i Zygmuntońskiej silne gniazdo ognie zniszczyli czołgiści ppor. Sinicyna, co umożliwiło piechocie dalsze natarcie. Rano wkroczyły do walki czołgi 1 brygady pancernej i działa 13 pułku ar-

tylerii pancernej. Jednostki te stanowiły awangardę całej 1 Armii WP kierującej się przyspieszonymi marszami ku Warszawie. W wyzwolonej części Pragi zgłosiło się do WP wielu powstańców z AK. Walka przynosiła dalsze ofiary. Nad Wisłą, koło stacji kolejki wąskotorowej Warszawa-Most, zginął Stach Rzeszutek, najmłodszy czołgista polskich wojsk pancernych. Ranny pod Studziankami próbował uciec ze szpitala, aby walczyć w brygadzie. W godzinach rannych zwiadowcy 1 pułku usiłowali przedostać się po zniszczonych przesłach mostu Kierbedzia na lewy brzeg. Bardzo silny ogień nieprzyjaciela udaremnił jednak te próby. W ciągu



Dom MZK przy ul. Kawęczyńskiej 16, siedziba sztabu 1 Dywizji im. T. Kościuszki po zajęciu Pragi.

łońskiej (obecnie na tym odcinku Stalingradzkiej) został silnie ostrzelany z nasy- pu kolejowego, gdzie znajdowały się licz- ne schrony bojowe. Przed nasypem było pole minowe. Polacy rozwinęli się do wal- ki na tym polu (tu gdzie obecnie znaj- dują się bloki mieszkalne „Pragi II”), ostrzeliwując się z kilku znajdujących się tam domów. Wieczorem udało się roz- minować podejście do wału i przeciąć za- sieki. Niemcy ostrzeliwali pozycje ko- ściuszkowców z Pelcowizny i lewego brze- gu Wisły. O godz. 3.00 nastąpił szturm, w wyniku którego hitlerowcy zostali zepchnięci z wału. Następnie do 5.30 zli- kwidowany został przyczółek mostowy. Niemcy zostali zmuszeni do wycofania się na północ. Praga przeżywała swój pierw- szy dzień wolności.

Jaki był bilans pięciodniowej bitwy,

którą weterani często porównywali do naj- cięższych walk II wojny światowej.

Bitwa przyniosła wyzwolenie znacznej części stolicy Polski i zwięźenie niemiec- kiego przyczółka o bardzo ważnym zna- czeniu strategicznym. Stworzone zostały warunki niesienia pomocy powstańczej Warszawie. Stąd ruszyło październikowe natarcie na Jabłonkę i Legionowo. Z Pra- gi forsowali lodową taflę Wisły żołnierze polscy, aby w ramach zimowej ofensywy radzieckiej wyzwolić w styczniu 1945 r. Warszawę. Na krótkim, niespełna 20-kilo- metrowym bojowym szlaku żołnierze 1 dywizji zostawili 310 poległych; 1529 było rannych. Straty niemieckie były wyższe zarówno w ludziach, jak i w sprzęcie. To- warzysze walk, żołnierze radzieccy 1 Fron- tu Białoruskiego stracili w toku walk o Pragę 6000 zabitych i rannych. Symbolem

tych wspólnych bojów jest postawiony na Pradze, na miejscu szczególnie zaciętych walk przy skrzyżowaniu ul. Zygmunto-wskiej i Targowej, pomnik Braterstwa Broni.

1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki za bohaterską postawę otrzymała Order Czerwonego Sztandaru i nazwę „Warszawskiej”. Szczególnie zasłużony 1 pułk otrzymał nazwę „Praskiego”; na piersiach żołnierzy i oficerów zawisło wiele odznaczeń a Naczelny Dowódca WP w rozkazie z 15 września 1944 r. postawił 1 dywizję za wzór całemu Wojsku Polskiemu.

SZLAK TURYSTYCZNY

Możliwości wędrowania szlakami kościuszkowców pod Warszawą jest wiele. Jedna spośród nich zasługuje jednak na szczególne wyróżnienie. Walory krajoznawcze proponowanego szlaku, o które niełatwo na przedmieściach milionowego miasta w terenie nasyconym zakładami przemysłowymi i gęstą siecią torów kolejowych, idą tu w parze z przeszłością historyczną.

Szlak rozpoczyna się na stacji kolejowej w Radości, skąd wyruszyli do szturmującej 1 dywizji i gdzie znajdował się sztab. Stąd przez ul. Osterwy i Planetową należy dojść do Traktu Napoleońskiego, leśnego, piaszczystego duktą biegnącego do Międzyzlesia. Po obu stronach drogi leśnej widoczne są jeszcze ślady okopów polskich i niemieckich z 1944 r. W tym miejscu w okopach w odległości 1 km od zwartej zabudowy Radości wizytował kościuszkowców przed bitwą ówczesny dowódca 1 Frontu Białoruskiego gen. Konstanty Rokossowski.

Dalej trakt prowadzi do Międzyzlesia, zdobytego przez kościuszkowców i jednostki radzieckie w pierwszych godzinach walki, 10 września 1944 r. W Międzyzlesiu szlak biegnie ul. Pożaryskiego do Anina gdzie przemierzamy ul. Kajki (na ścianach domów widoczne ślady walk wrześniowych, po prawej stronie ulicy, w miej-



Cmentarz wojenny w Glinkach na skraju lasu zastowskiego (rezerwat przyrody im. Jana III Sobieskiego), obok — ofiar egzekucji w Wawrze 27 grudnia 1939 r. Leżą tu polegli żołnierze w 1939 i 1944 r.

scach martyrologii tablice pamiątkowe). Ul. Kajki prowadzi aż do szosy warszawskiej (na tym odcinku ul. Bronisława Czecha), którą należy przeciąć i iść dalej ul. Śnieżki w kierunku widocznego z daleka klasztoru Felicjanek w Glinkach. Na ul. Śnieżki szlak biegnie koło cmentarza wojennego. Na cmentarzu, pięknie otoczonym starymi dębami, obok żołnierzy września, pomordowanych w pamiętnej egzekucji wawerskiej 27 grudnia 1939 r. leżą polegli w bojach o Pragę kościuszkowcy (z lewej strony od wejścia). Przy okazji warto zwiedzić znajdujący się wokół cmentarza las zastowski stanowiący rezerwat przyrody im. Jana Sobieskiego.

Po zwiedzeniu pobliskiego klasztoru, w którym mieścił się w czasie bitwy szpital polowy i na wieży którego znajdował się punkt obserwacyjny, szlak prowadzi do

ul. Korkowej. Dalej idąc przez osiedle „Marysin Wawerski”, wzdłuż znajdującego się po prawej stronie ogrodzenia dochodzi się do ul. Żołnierskiej, łączącej Wygodę z Kawęczynem (od ul. Korkowej do ul. Żołnierskiej około 1,5 km, ogólny kierunek północno-zachodni). Z ul. Żołnierskiej widać wyniosłe wzgórze z wieżą triangulacyjną. Jest to kota 96,4 — dobry punkt widokowy i miejsce zaciętych walk o silnie bronioną przez Niemców Wygodę. Dalej szlak biegnie ulicami Podhalańska i Szeroką do mogiły powstańców z 1831 r. Lewa strona ul. Szerokiej to las — historyczna Olszynka Grochowska.

Późniejsza marszruta: w kierunku północnym wzdłuż kanału melioracyjnego do ul. Chłopickiego, która doprowadzi do Kawęczyna, wyzwolonego przez kościuszkowców w czasie bitwy o Pragę.

W Kawęczynie szlak prowadzi ul. Chełmżyńską (pn.) a po około 1,5 km skrę-

ca na drogę polną wiodącą w kierunku zachodnim. Po przejściu około 1 km za zagajnikiem na wydmie (dobre miejsce na biwak) znajdują się ruiny zniszczonego w czasie bitwy folwarku Antoninów. Stąd 1 km drogą równoległą do kanału melioracyjnego (kierunek północno-zachodni) do widocznych wśród kępy wysokich drzew zabudowań dawnego folwarku Do-trzyma, zdobytego po krwawym starciu przez żołnierzy 1 dywizji. Stary folwark stanowi siedzibę dużego gospodarstwa rolno-hodowlanego. Stąd tylko 300 m do końcowego przystanku autobusu miejskiego przy ul. Ziemowita, gdzie kończy się szlak. Autobusem można dojechać do centrum Pragi i złożyć wiązanek kwiatów pod pomnikiem Braterstwa Broni lub pod tablicami pamiątkowymi na moście Śląsko-Dąbrowskim i Gdańskim, poświęconym wyzwolicielom Pragi — kościuszkowcom. Długość trasy pieszej wynosi 17 km.